Porto ryczałtem opłacone.

PRZEGLĄD KUPIECKI

CENA ABONAMENTU:
Abonament roczny . . . . 32 K
„ półroczny . . . 16 K
„ kwartalny . . 8 K
Cena numeru pojedynczego 70 h

Wychodzi raz w tygodniu.

Redakcya i Administracya:
Kraków, Grodzka 43.

Cena ogłoszeń wedle umowy.

Rok I. Kraków, dnia 25 października 1919 roku. Nr. 27.

Austryacka pożyczka wojenna.

Do spraw, o których się wiele mówi, a jeszcze więcej myśli — lecz z powodu dziwnej jakiejś pruderyi — mało pisze, należy kwestya austryackich pożyczek wojennych.

Dziesiątki i setki tysięcy ludzi ulokowało w niej nieliczne swe oszczędności, częstokroć ostatniego centa, wielu znaczną część swej gotówki.

Czynili to nie z „patryotyzmu", lecz najczęściej wbrew swoim chęciom z ubocznych, przypadkowych od nich niezależnych względów.

Każdy z nas przypomina sobie presyę, jaką rząd austryacki w czasie subskrypcyi pożyczek wojennych wywierał na wszystkich odeń w jakikolwiek sposób zawisłych celem zwiększenia tej „pożyczki".

W czasokresie rozpisania pożyczki wszelkie urlopy wojskowe z kraju i pola możliwe były tylko za zobowiązaniem się petenta do subskrybowania pewnych, przez przełożonych oznaczonych kwot, na cele pożyczki wojennej.

Czyż można się dziwić temu, że każdy żołnierz i oficer poświęcał na ten, zresztą tak mu niesympatyczny cel, stojącą mu do dyspozycyi gotówkę, byle tylko uzyskać parę dni urlopu!

Wiemy wszyscy, iż rząd przez podwładne mu organa zmuszał sprawujących opiekę, by pieniądze sierocińskie umieszczali w pożyczkach wojennych (wszak to był papier „pupilarny"!), znamy wszyscy tysiące wypadków, w których kupcy, przemysłowcy, inżynierowie itd. itd. zmuszani zostawali do składania wadyów, kaucyi itp. w pożyczkach wojennych lub co gorsza, którym złożone przez nich zabezpieczenia zmieniano wbrew ich woli lub bez ich wiedzy na pożyczkę wojenną.

Pamiętamy dobrze, jak kupcy lub inni kontrahenci musieli, poniekąd tytułem prowizyi, legitymować się dowodem subskrybowania pożyczki wojennej, by módz zawrzeć jakikolwiek kontrakt z rządem lub uzyskać jakiekolwiek zezwolenie, koncesyę itd.

Tysiące kobiet i małoletnich, których żywiciele stali w polu niepewni czy danem im będzie troszczyć się nadal o utrzymanie swej rodziny ubezpieczało się na wypadek śmierci ojca, męża, brata w instytucyach, wypłacających premie w pożyczce wojennej, jako instytucyach ubezpieczeniowych najtańszych.

Tak więc nieskończonym jest szereg tych, których jedynym dzisiaj majątkiem, jedyną rezerwą „na czarną godzinę" jest pożyczka wojenna, przeważnie zastawiona do wysokości 75%.

I doprawdy nie powinno się sprawy tej pomijać milczeniem, nie powinno się wstydzić tego, że się jest nieszczęśliwym posiadaczem pożyczki wojennej. Nie prawdą bowiem jest, by posiadanie to było wyrazem „patryotyzmu austryackiego". Ono najczęściej jest tylko skutkiem nieszczęsnych metod rządu zaborczego, dotykającym przedewszystkiem najbiedniejszych.

Dlatego też nie można sprawy tej pomijać milczeniem i dlatego też w nowopowstałych państwach posiadacze pożyczek wojennych domagają się od rządów oświadczeń, jak zamyślają rozwiązać tę sprawę, sami zaś organizują się i walczą o to, by rozwiązanie tej kwestyi nie nastąpiło z ich szkodą, która częstokroć byłaby dla nich katastrofalną ruiną.

Ruch ten jest najsilniejszym w państwie czecho-słowackiem i tam też rząd, mimo, że Czechy na żaden sposób nie uważają się za moralnych spadkobierców Austro-Węgier, przychyla się do postulatów posiadaczy pożyczek wojennych. Rząd początkowo chciał przejąć austryacką pożyczkę wojenną w sposób indywidualny, tj. we wypadkach, w których uzna to za słuszne. Sam jednak uznał niemożność takiego segregowania i obecnie stanął już na stanowisku generalnego uznania pożyczki wojennej.

Sporną jest teraz kwestya, czy mają uznać w całości, czy też tylko do wysokości — jak to rząd proponuje — 75% oraz czy ma ona być płatną w niestemplowanych, czy też czecho-słowackich koronach.

Sprawa austryackiej pożyczki wojennej nie jest wyłącznie sprawą obchodzącą jej posiadaczy, ale też sprawą wielkiej wagi dla naszego państwa.

Pożyczka ta jest pozycyą bierną każdego organizmu gospodarczego, w którym się znajduje i to bez względu na to, czy jej posiadaczem jest państwo, czy też jego obywatele, czyli innemi słowy, czy je państwo od **swoich** obywateli wykupi, czy też nie.

Niewykupienie jej nie wzmoże zamożności państwa, bo zuboży, a najczęściej zrujnuje całko-

wicie wielu obywateli państwa. Niewykupienie przerzuca cały ciężar tej biernej pozycyi na przypadkowych posiadaczy, wykupienie zaś dozwala na równomierne włożenie na wszystkich i na odpowiednie wciągnięcie (w drodze podatków), przeznaczonych na pokrycie tej akcyi) tych, którzy z wojny mieli największe zyski.

Niewykupienie sprowadza nietylko zubożenie, nieszczęście i nędzę wielu obywateli, ale może nadto zachwiać kredyt państwa, osłabić zaufanie doń — i —co najważniejsza — kreśląc swój obowiązek succesora zapłaty pożyczki, państwo oszczędza kilka milionów, niszcząc jednak setki tysięcy swych obywateli, osłabia i zmniejsza trwale ich siłę podatkową, przezco ponosi szkodę znacznie mniemaną korzyść przewyższającą.

To samo, co powiedzieliśmy o całkowitem zanulowaniu pożyczki, należy powiedzieć o planie procentowego jej skreślenia tem to bardziej, iż prawie wszyscy posiadacze pożyczek takowe zastawili do wysokości 75%, a ewentualne uznanie jej wyszłoby tylko na korzyść wierzyciela zastawnego, a więc właściwie Banku austro-węgierskiego, a posiadacz pożyczki, tracąc nominalnie 25%, straciłby wszystko, co w pożyczkę włożył.

Powyższych parę słów nie ma na celu rozwiązanie tego trudnego i przykrego problemu, a chcieliśmy jeno zerwać z tem niczem nieusprawiedliwionem milczeniem, osłaniającem tą tak ważną sprawę i wywołać ewentualnie dyskusyę. Do merytorycznego zaś omówienia tej sprawy powrócimy jeszcze.

Centrala dewiz.

Orgia spekulacyi obcą walutą, jaka ogarnia obecnie coraz szersze koła, powodując przedewszystkiem drożyznę artykułów nabywanych zagranicą, zmusiła rząd do stworzenia „centrali dewiz" celem uregulowania obrotu obcą walutą oraz dla ochrony własnego pieniądza. Jak wszystkie centrale, tak i ta oddziaływa dotąd szkodliwie i hamująco na rozwój handlu i przemysłu i przyczynia się — starą metodą central — do zniknięcia taniego pieniądza — (który istnieje tylko w „notowaniach", „taryfach" itd.) — a wywołuje zarazem drożyznę waluty, nabywanej pokątnie, „w pasku".

Stara historya: „Centrala" stwarza cenę, po której niczego nie można dostać — i pole zarobku dla różnych rycerzy przemysłu, nowopowstających kantorów, „waluciarzy" itp.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że społeczeństwo musi ponieść pewne ofiary, gdy chodzi o to, by zapobiec niezdrowej i zbrodniczej spekulacyi walutowej i utrzymać naszą walutę na wyższym poziomie. Obowiązkiem rządu jest jednak uregulowanie tej sprawy w ten sposób, by stworzona przezeń instytucya obejmowała w zupełności cały ruch dewizowy, by jednak z drugiej strony nie krępowała tego celu, któremu dewizy służą, tj. handlu. Odnośna ustawa winna dokładnie regulować kompetencyę i środki central, a rząd winien o kwestyach tych dokładnie poinformować publiczność, tem to bardziej, iż przekroczenia przepisów o obrocie dewizami zagrożone są wysokiemi karami. Obecnie jednak rząd nie dba o to, by przepisy wydanej ustawy były należycie ogłoszone, ani też o to, by je należycie w czyn wprowadzono.

I tak odnośne rozporządzenie oznajmia, iż termin zgłaszania walut, dewiz, walorów itd. oraz wzory potrzebnych do tego formularzy, będą ogłoszone do 10 października br., a jednak dotąd ogłoszenie takie nie miało miejsca, a centrale i urzędy nie umieją też udzielić interesantom należytych wyjaśnień.

Ustawa wyraźnie normuje, że wszelka dyspozycya pieniężna z Polski za granicę i odwrotnie oraz iż każda transakcya, dokonana w granicach państwa polskiego, a opiewająca na zagraniczną walutę lub mająca za przedmiot obrotu zagraniczną dewizę, minna być dokonaną za pośrednictwem centrali dewiz. Mimo to Centrale informują publiczność, że dewizy i papiery wartościowe niemiecko-austryackie, węgierskie i rosyjskie nie wchodzą w zakres działania centrali dewiz.

Ten chaos i niepewność z jednej strony uniemożliwiają przeprowadzenie planów rządu, a z drugiej strony wielce szkodzą naszemu handlowi zagranicznemu, utrudniając szczególnie sprowadzanie towaru ze zagranicy, albowiem handel zagraniczny wymaga pewności i jasności w kwestyi środka płatniczego.

Chcąc osięgnąć zamierzony cel, należy obmyśleć środki, któreby podcięły handel i spekulacyę obcą walutą, a któreby dały zarazem kupcowi w jak najkrótszej drodze tanią dewizę na zagranicę. Droga dewiza, agio obcej waluty, trudność uzyskania jej podrażają niepomiernie zagraniczny towar, bez którego nie możemy się na razie obejść, a zwiększone koszta nabycia ponoszą tylko kupcy i konsumenci, płacąc milionowy haracz nieuczciwym spekulantom walutowym.

W ostatnich dniach przyniosły dzienniki wiadomość, iż p. minister Biliński zamierza połączyć centralę dewiz z urzędami przywozu i wywozu. Planowi temu możnaby w zasadzie przyklasnąć, o ileby równocześnie zreorganizowano te urzędy i usunięto te wszystkie niedomagania i błędy, jakie urząd przywozu i wywozu wykazał przez cały czas swego istnienia.

Zasadami, któremi kierowaćby się winna taka zjednoczona instytucya, musiałoby być uwzględnianie tylko rzeczywistych kupców, szybkie załatwianie spraw, równomierne traktowanie petentów i natychmiastowe przekazywanie, za zapłatą, taniej dewizy przy udzielaniu zezwolenia na przywóz.

Nader godnem polecenia byłoby stworzenie stałego kontaktu między centralami dewiz, reprezentantami kupców i przemysłowców oraz kierownikami instytucyi finansowych celem stworzenia podstaw dla korzystnego uregulowania omawianej sprawy.

W końcu podnieść należy, iż w kołach prawniczych istnieje wątpliwość, czy ustawa o centralach dewiz ma wogóle moc obowiązującą, albowiem nie była ona dotychczas ogłoszoną w „Dzienniku ustaw i rozporządzeń“.

Nowy projekt ustawy o zwalczaniu lichwy.

II.

W tym wypadku właśnie powinno państwo baczyć na to, aby handel prowadzili ludzie, którzy swem dotychczasowem życiem dają rękojmię uczciwego zarobkowania, którzy mając na oku swą dotychczasową opinię będą nadal należycie wykonywali swój zawód. Obowiązkiem państwa byłoby natomiast umożliwienie nabycia towaru wprost od producentów. Nie mniej obowiązkiem państwa byłoby strzeżenie aby ceny towarów były już u wytwórców niskie i aby one przez rozmaite opłaty i daniny nie podnosiły się do obecnej wysokości. Wskazać musimy i na tę okoliczność, że stwarzanie central nie przyczynia się bynajmniej do obniżenia cen.

Do samego zaś projektu wracając musimy podnieść tu dwie nadzwyczaj ważne okoliczności. Pierwsza to drożyzna robocizny. Jeżeli bodaj pobieżnie przypomnimy jak szalenie wzrosła cena robocizny — to musimy skonstatować, że ceny towarów podniosły się w stosunku do ceny pracy, tylko nieznacznie. I ten moment należy uwzględnić przy ocenie kalkulacyi, a nie przypisywać całego wzrostu cen kupcom.

Druga kwestya to sprawa dopuszczenia znawców do rozpraw. Sędzia rozpatrujący sprawy o lichwę ma przed sobą taką rozmaitość przedmiotów, ma orzekać o winie tylu kupców różnych branż, że nie możemy ani na chwilę przypuścić aby mógł on być znawcą wszystkich tych artykułów, które ma osądzić. Nie możemy bowiem zgodzić się z tem zapatrywaniem, aby sędzia, prawnik, znał cenę i wartość wszystkich artykułów, które obecnie co chwila się zmieniają i musimy stanowczo się domagać — by każdy wyrok skazujący wyprzedzało przesłuchanie rzeczoznawcy — zawodowego kupca. oraz by jego orzeczenie było decydującem dla oceny wartości sprzedanego towaru.

Do nowego Dyrektora Policyi!

III.

Stosunki te należy z całą stanowczością i surowością tępić, gdyż powodują one nietylko przenoszenie się chorób zaraźliwych, ale narażają i zmuszają ludzi porządnych do szukania schronienia w takich spelunkach.

Portyerzy hotelowi wykorzystując tę mizeryę hotelową i odsyłają do tych prywatnych „hoteli“ ludzi, którzy za to muszą się im dobrze opłacać.

W tych „kwaterach“ niechlujnych a drogich zmuszone są częstokroć nieszczęśliwe ofiary obecnych stosunków hotelowych dzielić swój pokój z osobnikami nader niejasnego pochodzenia i często też opuszczają corychlej miejsce swego „odpoczynku“ zapłaciwszy spory haracz swym „długorękim“ towarzyszom. Innym znów razem dostaje poważny obywatel za sowicie wynagrodzoną „protekcyę“ p. portyera pokój czy łóżko w hotelu wynajmującym swe „apartamenty“ na godziny. Zmuszony zadowolić się tem pomieszczeniem o ile nie chce błąkać się po ulicy w nocy. Fakt o którym wspominamy, jest autentyczny, a wydarzył się on osobie zajmującej bardzo poważne stanowisko w społeczeństwie.

Bardzo wielką bolączką stanowią kradzieże na dworcu towarowym w Krakowie, powodujące wielkie straty kupców. Wiadomem jest, że wskutek przepełnienia dworca towarowego w Krakowie, nadchodzące wagony z towarami czekają nadzwyczaj długo, za nim dostaną się do oclenia. Okoliczność tę wykorzystują złodzieje którzy rozzuchwaleni niedostateczną ilością straży kolejowej i bezpieczeństwa, rozbijają wagony unosząc bez przeszkody swój łup.

Każdemu z nas znane są gromadki przygodnych trafikantów, chłopców bezdomnych wałęsających się po ulicach i sprzedających „z tureckiego“ tytoniu „papierosy bułgarskie“. Nie odbieramy nikomu prawa do uczciwego zarobkowania, lecz przeciw takiemu „prowadzeniu handlu“ musimy już ze względów bezpieczeństwa publicznego i w interesie samych małoletnich „handlarzy“ najenergiczniej zaprotestować. Chłopcy ci wykorzystują bowiem każdą sposobność „powiększenia swych kapitałów“ w jakikolwiek sposób a liczne kradzieże dowodzą tego systemu pracy. Szczególniejszą uwagę należy jednak zwrócić na te masy chłopców i bezrobotnych gromadzących się pod Sukiennicami. Jest to najlepszy materyał do urządzania zbiegowisk, a co zatem idzie kradzieży i rabunków. Smutno zapisały się w pamięci wszystkich rozruchy uliczne w czerwcu b. r. w Krakowie. Ogniskiem ich były właśnie Sukiennice i tam gromadzące się szumowiny społeczne wykorzystały pierwszą lepszą sposobność do wywołania tak poważnych rozruchów i rabunków, powodując milionowe szkody i straty kupców. Winną jest temu władza bezpieczeństwa, która przez palce patrzy na to rendez vous opryszków i nie decyduje się na energiczne oczyszczenie tego miejsca. Ludzi tych należy bodaj przymusowo wprzęgnąć do pracy zawodowej i systematycznej, a społeczeństwo napewno na tem skorzysta.

Przedstawiane tu stosunki są tylko drobnym ułamkiem tych wszystkich niedomagań pod jakiemi wszyscy cierpimy. Z drugiej jednak strony musimy podnieść z uznaniem obywatelską pracę naszych władz, zmierzającą do usunięcia tego zła.

Ufamy też że nowy Dyrektor Policyi w sposób stanowczy i energiczny zabierze się do uzdrowienia stosunków bezpieczeństwa naszego miasta.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce gazety, prosimy o wczesne wznowienie prenumeraty!

Zima a węgle.

Przed kilku dniami odbyła się w ministeryum handlu ważna konferencya celem zaopatrzenia państwa we węgiel. Zastępca ministra handlu dr. Strasburger udzielił członkom konferencyi następujących wyjaśnień. Zapotrzebowanie państwa wynosi $1^{1}/_{2}$ milionów ton węgla miesięcznie. Produkcya węglowa zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego łącznie z przyznanym czeskim kontygentem wynosi 500 tysięcy ton miesięcznie, t. j. $^{1}/_{3}$ zapotrzebowania. Te 500.000 ton rozdzieli ministeryum wedle następującego klucza: Koleje 210.000 ton, wojsko 45.000 ton, gazownie i elektrownie 70.000 ton, przemysły aprowizacyjne 45.000, kopalnie i huty 10.000 ton, saliny i rafinerye 12.000 ton. Pozostałe 68.000 ton mają pokryć zapotrzebowanie reszty przemysłów (norm. 375.000 ton), mieszkań prywatnych (norm. 805.000 ton) i zapotrzebowanie zakupów kompensacyjnych na zachodzie Europy. — Przez wprowadzenie 3-ciej szychty, podniosła się nieco produkcya kopalń węgla — i tak zagłębie dąbrowskie produkuje obecnie 75% normalnej produkcyi. Rząd stara się nadto o wzmożenie przywozu węgla z Górnego Śląska, oraz o uzyskanie innego materyału opałowego, a w szczególności drzewa, torfu i ropy. Drzewa posiadamy w dostatecznej ilości lecz niestety znowu trudności kumunikacyjne nie pozwalają na należyte wykorzystanie tego materyału. W końcu zaznaczył dr. Strasburger, że ludność musi się przygotować na ciężką zimę i starać się — o ile możności — o zaopatrzenie się w drzewo.

NADESŁANE.

STOW. „SAMOPOMOC“ PODRÓŻUJĄCYCH KUPCÓW GALICYJSKICH W KRAKOWIE wypłaca po śmierci swego członka jego rodzinie zapomogi do wysokości zależnej od liczby członków Stow. I tak np. przy liczbie 1000 członków otrzymuje wdowa po zmarłym 3000 koron, a przy wyższej liczbie członków odpowiednio wyższe kwoty. — Ubezpieczenie to jest najtańszem, a przeto dla każdego dostępnem, korzystać z niego może każdy właściwolny, bez różnicy stanu i zajęcia do 45-go roku życia.

	do 35 roku	do 45 roku życia
Wpisowe	K 20·—	K 30·—
Roczny datek na koszta administracyjne . .	K 4·—	K 4·—
Trzy wkładki po 3 kor.	K 9·—	K 9·—
	K 33·—	K 43·—

Kancelarya Stowarzyszenia mieści się przy ulicy Dietla l. 31.

„Bez zobowiązania“.

Wychodzący w Czechach „Observer“ umieszcza na powyższy temat szereg trafnych uwag, do których poniżej nawiązujemy.

Co dawniej było wyjątkiem, to dzisiaj staje się regułą. Sprzedający i kupujący szukają kantel, któreby ich zabezpieczyły przed ryzykiem, które wojna i czasy powojenne, brak towaru i niepewność targu przyniosły ze sobą. Taki „wentyl bezpieczeństwa“ znalazł świat kupiecki w zastrzeżeniu „bez zobowiązania“ („freibleibend“). Sprzedający chce przez to wyrazić, że nie wiąże się swoją ofertą na wypadek jej przyjęcia, oraz iż kontrakt kupna nie dochodzi do skutku — jak dotąd — przez samo przyjęcie oferty sprzedającego.

Zasady życia kupieckiego nie idą jednak zawsze w parze z przewodniemi myślami instytucyi prawnych, które je regulują, one często się krzyżują lub są ze sobą zgoła sprzeczne. Ta nierównoległość tych dwóch poglądów ma miejsce i w naszym wypadku.

Niema jednak żadnego poglądu, któryby nie znalazł poklasku bodaj w jednym wyroku b. austr. Trybunału Najwyższego. Tak też i w tym wypadku stanął ten sąd w orzeczeniu swem z 31 października 1917 r. bez zastrzeżeń na stanowisku we wstępie przytoczonem.

We wyroku tym orzekł Najwyższy Trybunał, że „bez zobowiązania“ uczyniona oferta, nie jest wogóle ofertą w znaczeniu prawnem, lecz ma charakter podobny do oferowania przy pomocy cenników, przesyłanych publiczności itp. Ze zastrzeżeniem „bez zobowiązania“ uczyniona oferta jest tylko zaproszeniem do nawiązania stosunków, nie wiąże ona oferenta i pozostawia mu swobodę dostarczenia lub niedostarczenia towaru — chętnemu nabywcy. Już wtedy uznał jednak Trybunał Najwyższy zasadniczą różnicę między ofertą ze zastrzeżeniem „bez obligo“, a cennikiem — polegającą na tem, iż cennik skierowany jest do więcej osób (art. 337 ust. handl.), zaś oferta „bez zobowiązania“ do pewnej oznaczonej osoby. Z tym zarzutem załatwił się Trybunał Najwyższy stworzeniem, zdaniem naszem, niesłusznej analogii i uznał, iż dopiero zamówienie kupującego, uskutecznione na zasadzie opisanej propozycyi, stwarza ofertę w jej właściwem, prawnem znaczeniu.

To orzeczenie — o ile nam wiadomo — nie znalazło poparcia w innych wyrokach. Prócz podniesionego błędu prawnego ma ono i tę wadę, że nie uwzględnia należycie położenia drugiej strony, tj. tego, któremu uczyniono ofertę. Bezsprzecznie musi ten, komu oferowano coś „bez zobowiązania“, liczyć się z tem, że nie będzie miał roszczenia przeciw oferującemu o dopełnienie umowy, niemniej jednak nie można jego niepewności przedłużać kosztem ochrony bezpieczeństwa oferującego. Ten stan wywołałby bowiem stałą a niebezpieczną niepewność w obrocie handlowym.

W uznaniu tego momentu nakładają później-

sze orzeczenia Najwyższego Trybunału (z zgodnie z praktyką sądową w Niemczech) na oferującego obowiązek natychmiastowego oświadczenia się, gdyby nie chciał przyjąć zamówienia, dokonanego na podstawie oferty „bez zobowiązania". Jeśli zamawiający nie otrzyma na swe zamówienie odmownej odpowiedzi, ma on prawo przyjąć, iż umowa doszła do skutku i podnieść roszczenie o dostawę, zamówionego przez siebie, towaru.

Zaniechanie oświadczenia się oferującego „bez zobowiązania", na zamówienie drugiego, czyni przeto z oferty „bez obliga" normalną, przyjętą ofertą — a umowa staje się zawartą.

Ten pogląd wydaje się nam słusznym z prawnego punktu widzenia i zgodnym ze zasadami uczciwego obrotu. Kto drugiemu ofiaruje towar, choćby „bez zobowiązania", wstępuje przez tę ofertę wobec tego, komu towar ofiaruje, w stosunek prawny, który nakłada nań obowiązek, by się, na wypadek, gdy jego propozycya zostanie przyjętą, oświadczył, czy uważa umowę za dokonaną i zobowiązuje się ofiarowany towar dostarczyć, czy też nie chce zawrzeć umowy, mimo uczynionej oferty. To prawo wyboru chroni go dostatecznie przed niebezpieczeństwem zmian stosunków i cen targowych, w czasie między wysłaniem oferty a nadejściem jej przyjęcia. A nie można dozwolić na to, by oferent mógł odpowiedź strony przeciwnej odłożyć na bok, pozostawiając reflektanta w niepewności co do tego, czy umowa została zawartą, czy może on liczyć na zamówiony towar, czy może zobowiązywać się na tej zasadzie dalej, czy też nie. Byłoby to niezgodnem tak z bezpieczeństwem prawnem obrotu handlowego, jak i uczciwemi zasadami i zwyczajami tegoż.

Teraz należy się tylko zastanowić nad tem, w jakim czasie winien jest oferent oświadczyć się na odpowiedź tego, komu ofiarowano „bez zobowiązania".

Odpowiedzi na to nie znajdujemy w słowach ust. handlowej, a tylko w jej duchu i celu. Art. 332 ust. handlowej normuje tylko odpowiedź na zlecenie wykonania pewnego interesu, postanawiając, iż ma i ona nastąpić bezzwłocznie. — Słusznie jednak rozciągnął Trybunał Najwyższy powyższy przepis też na omawianą przez nas sprawę. W myśl tego poglądu musi więc i oferujący „bez zobowiązania" odmówić bezzwłocznie przyjęcia swej oferty, by przeszkodzić dojściu do skutku danej umowy. Bezpieczeństwo akceptującego uczynioną mu ofertę, wymaga tego, by się dowiedział w jak najkrótszym czasie, czy umowa została zawartą, czy może liczyć na zamówiony towar itd. W przeciwnym bowiem razie narażałby się na znaczne niekorzyści, a w szczególności byłby bezbronnym wobec nieuczciwej spekulacyi ofiarującego, który w długi jeszcze czas po nadejściu odpowiedzi kupującego miałby prawo oświadczyć, zależnie od przypadkowego ukształtowania się cen lub innych okoliczności, że umowę uważa za dokonaną lub też korzystać z klauzuli „bez zobowiązania". W myśl tego poglądu zasądził też niemiecki sąd pewnego kupca na zapłatę odszkodowania w kwocie 243.000 mk., ponieważ tenże nie odpowiedział natychmiast na telegraficzne przyjęcie jego oferty „bez zobowiązania", lecz dopiero w 2 dni po nadejściu listownego potwierdzenia tego telegraficznego przyjęcia.

Ta surowość jest bezwarunkowo nakazaną w interesie uczciwego kupiectwa dla ochrony przez nieuczciwemi metodami, jakiemi się posługują „wojenni" kupcy, których liczba wzrasta z dnia na dzień.

Dział gospodarczy i prawny.

NOWA TARYFA CELNA. W ministeryum przemysłu i handlu odbyła się konferencya prasowa w sprawie nowej taryfy celnej, opracnwanej przez specyalną komisyę z udziałem przedstawicieli przemysłu, rzemiosł, handlu i rolnictwa. Przewodniczący tej komisyi prof. St. J. Okólski i kierownik wydziału polityki gospodarczej dr. F. Hilchen przedstawili historyę opracowania tej ustawy i zasadnicze jej cechy.

Jest to właściwie ustawa prowizoryczna, mająca na celu zastąpienie trzech dotychczas obowiązujących dla poszczególnych dzielnic: (rosyjskiej, austryackiej i niemieckiej). Opracowanie ustawy trwało 5 miesięcy z udziałem 250 osób, przedstawicieli instytucyi społecznych zawodowych państwowych i rzeczoznawców. Jest to praca niezwykle szybka i prowizoryczna, bo normalnie przy zawieraniu traktatów celnych, gdy chodzi tylko o zmiany pewne, prace takie trwają po kilka lat.

U nas jest pod tym względem jeszcze gorzej dlatego, że nowa ustawa ma objąć trzy dzielnice, które rozwijały się dotychczas w zupełnie odrębnych warunkach.

Nierozstrzygnięta dotychczas sprawa Śląsków obu również uniemożliwia ustanowienie stałych zasad w dziedzinie polityki celnej.

Nowa taryfa celna jest więc ściśle przejściową i tymczasową. Zasadniczo opiera się ona na ustawie rosyjskiej ponieważ ta z trzech obecnych, najbardziej uwzględnia ochronę przemysłu i na niej opierał głównie swą egzystencyę przemysł najbardziej uprzemysłowionej dzielnicy — Królestwa Polskiego.

Prócz tej jednak zasadniczej podstawy, nowa taryfa znacznie odbiega od pierwowzoru. Mianowicie usunięto wszystkie niejasności i liczne odsyłacze, które w ustawie rosyjskiej stanowiły wielki kłopot dla zainteresowanych, a źródło specyalnych dochodów dla ekspedytorów i różnych pośredników.

Najważniejszą jednak zmianą, w stosunku do ustawy rosyjskiej, jest uwolnienie od wszelkiego cła wszystkich surowców oraz czasowo zboża, niektórych przedmiotów powszechnego użytku (odzieży, obuwia) i książek.

Poza tem w klasyfikacyi (nomenklaturze) towarów dokonano wielu zmian, mających na celu ułatwienie wywozu i przywozu. I tak na przykład przywozu skór surowych, wywozu — wyprawio.

nych; to samo dotyczy futer i maszyn. Zwiększono cła na barwniki anilinnwe i ołówki, aby umożliwić rozwój tych gałęzi przemysłu.

Nowa taryfa celna wejdzie w życie w drodze dekretu, w dwa tygodnie po wydrukowaniu jej, co wobec obecnego strajku w drukarniach nie da się bliżej określić. Jednocześnie projekt tej taryfy wniesiony został do sejmu, który może jeszcze pdczynić w nim znaczne zmiany.

Najważniejszem znaczeniem nowej ustawy jest to, że usunie ona dotychczasowe trzy odrębne i stworzy podstawę do opracowania projektu jednolitej polskiej polityki taryfowej.

W SPRAWIE IMPORTU DO POLSKI WYROBÓW METALOWYCH I MASZYN. W sobotę dnia 11-go b. m. w Państwowej Komisyi Przywozu i Wywozu odbyło się z udziałem przedstawicieli przemysłu i handlu posiedzenie w sprawie unormowania importu do Polski maszyn i wyrobów metalowych. W związku z ustanowieniem Centrali Dewiz i z koniecznością oszczędzania szczupłych zapasów waluty zagranicznej, ustalono podział artykułów importowych z branży metalurgicznej i mechanicznej na kategorye w zależności od znaczenia danego towaru dla rynku krajowego. Uchwalono zbierać się peryodycznie co drugą sobotę w celu rewidowania podziału na kategorye w miarę dalszego uruchomienia przemysłu. Państwowa Komisya Przywozu i Wywozu zamierza podjąć analogiczną akcyę i w stosunku do pozostałych artykułów importowych.

ROZPORZĄDZENIE Ministra Kolei Żelaznych w sprawie obliczania przewoźnego za przesyłki, zatrzymane na stacyach pośrednich Małopolski i Śląska w razie zawieszenia cywilnego ruchu towarowego. Na czas trwania nadzwyczajnych stosunków aż do odwołania zarządzam co następuje:

Polskie Koleje Państwowe. Okręgi Dyrekcyi Krakowskiej, Lwowskiej i Stanisławowskiej.

1. Za przesyłki, zatrzymane wskutek zawieszenia cywilnego ruchu towarowego na stacyach pośrednich, które po podjęciu ruchu odsyła się na podstawie pierwotnego listu przewozowego do stacyi przeznaczenia, liczy się przewoźne nie do stacyi pośredniej i od niej, lecz tak jakgdyby przesyłka szła bez przerwy ze stacyi nadawczej do stacyi przeznaczenia.

2. Za przesyłki, odbrane na stacyi pośredniej, a przed upływem dwóch miesięcy po nadejściu możliwości dalszego wyekspedyowania nadane za nowym listem przewozowym do pierwotnej stacyi przeznaczenia, liczy się należytość do stacyi pośredniej i od niej; w drodze reklamacyi oblicza się jednak przewoźne jak pod 1.

3. Za przesyłki, zatrzymane na stacyi pośredniej, które z upływem dwóch miesięcy po nadejściu możliwości odesłania ich z powrotem zwraca się do stacyi nadawczej, liczy się przewoźne w następujący sposób:

a) za drogę ze stacyi nadawczej do stacyi pośredniej według obowiązujących taryf,

b) za drogę powrotną ze stacyi pośredniej do pierwotnej stacyi nadawczej, jeżeli przesyłkę tę nadano do **zwyczajnego przewozu**, według specyalnej taryfy 3, o ile należytość przewozu za daną przesyłkę nie oblicza się według tańszej taryfy.

Takie przesyłki powrotne mają być nadane pod adresem pierwotnego nadawcy zatrzymanej przesyłki za listem przewozowym, w którym wysyłający ma pisemnie zażądać zastosowania przyznanej ulgi taryfowej.

Przy nadaniu należy równocześnie okazać list przewozowy, za krórym przesyłka była wysłaną z pierwotnej stacyi nadawczej. Częściowe odsyłanie przesyłki z powrotem jest niedopuszczalne.

Jeżeli nadawca nie przepisał w liście przewozowym, zastosowania ulgi taryfowej, przyznanej w ust. 2 i 1, może zażądać zastosowania jej i wyrównania rożnicy w drodze reklamacyi.

Żądanie takie o zwrot nadwyżki przewoźnego ma wystosować nadawca pierwotnej przesyłki w ciągu roku po zapłaceniu przewoźnego, przedkładając równocześnie list przewozowy, albo dowód zapłacenia należytości (frankatura) do tej Dyrekcyi, w której okręgu leży stacya pośrednia, gdzie przesyłkę zatrzymano.

Taryfowej należytości za wykonanie dodatkowego zlecenia nie liczy się.

WYWÓZ WYROBÓW SZKLANYCH Z CZECH. W Jabłońcu istnieje Expozytura Czesko-Słowackiej Komisyi Przywozu i Wywozu, która wydaje zezwolenia na wywóz wyrobów szklanych przemysłu jabłonickiego. Do kompetencyi Ekspozytury należy wystawienie pojedynczych i generalnych pozwoleń na galanteryę i biżuteryę szklaną. W podaniach indywidualnych wymagane jest dokładne i detaliczne wyszczególnienie towaru, który ma być wywiezionym. Wywóz szkła surowego jest niedozwolony, wywóz pierścieni szklanych napotyka jeszcze na trudności natury formalnej, które mają być jednak wkrótce usunięte. Z dniem 1 września r. b. wymaganem jest dla celów kontroli załączanie osobnych arkuszy kontrolnych do listów przewozowych wszystkich przesyłek kolejowych zwolnionych do wywozu na mocy generalnych zezwoleń. Te arkusze kontrolne są do nabycia w Jabłonickiej Ekspozyturze Czesko-Słowackiej Komisyi Przywozu i Wywozu w zeszytach po 25 sztuk wraz z nowymi przepisami odnoszącemi się do generalnych zezwoleń w cenie po K 3·—

KRONIKA.

KRAKOWSKIE STOWARZYSZENIE KUPCÓW ogłasza: Zebrania, które ubiegłego sezonu odbywały się każdej niedzieli w lokalu Stowarzyszenia, cieszyły się tak liczną frekwencyą, że Wydział postanowił i w obecnym sezonie przystąpić do zorganizowania tych zebrań. Celem tych zebrań jest stworzenie terenu, na którymby kupcy mogli stale i regularnie porozumiewać się w swych zawodowych sprawach, udzielać sobie nawzajem rad i pomocy, omawiać niedomagania obecnego położenia kupiectwa oraz radzić nad sposobami usunięcia istniejącego zła. Tylko przez stworzenie tego stałego kontaktu da się osiągnąć ten cel, do którego Stowarzyszenie nasze stale zdążało, tj. do

wytworzenia silnej i poważnej reprezentacyi kupiectwa oraz spoistej, energicznej organizacyi zawodowej, z któremiby się tak władze, jak i przeciwnicy nasi liczyć musieli.

Dzięki temu, że kupiectwo nasze zrozumiało to, iż tylko silna, jednolita organizacya jest w stanie wywalczyć nam należyte stanowisko, zdołaliśmy w pracy naszej osięgnąć rezultaty, których uzyskanie dla niezorganizowanego kupiectwa byłoby wręcz niemożliwe.

Zebrania powyższe, na które wszystkich kupców jak najuprzejmiej zapraszamy, odbywać się będą w każdą niedzielę, o godz. 4-tej popołudniu w lokalu Stowarzyszenia, przy ulicy Grodzkiej 43. Przedmiotem tych zebrań będą zawsze aktualne sprawy kupiectwa.

Pierwsze z rzędu zebranie odbędzie się w niedzielę, 26 bm. o godz. 4-tej popoł. — O dalszych zawiadamiać będziemy w „Przeglądzie kupieckim“.

Wydział.

LIKWIDACYA AUSTRO - WĘGIERSKIEGO BANKU. Z końcem b. m. odbędzie się we Wiedniu generalne zebranie austro-węgierskiego banku. Przedmiotem obrad jest polityczny i gospodarczy wpływ traktatu pokojowego na istnienie banku. Albowiem wedle postanowienia 206 art. traktatu pokojowego zobowiązane są nowo powstałe państwa w ciągu dwóch miesięcy ostęplować znajdujące się na ich terenie banknoty austro-węgierskie i takowe w ciągu 12-tu miesięcy wymienić na nową względnie własną monetę. Powyższe postanowienia jak i też inne, dotyczące likwidacyi banku austro-węgierskiego wymagają zdaniem zarządu banku znacznych zmian; o ile nie mają pociągnąć za sobą poważnych niekorzyści tak dla nowo powstałych państw jak i dla samego banku. — Przypuszczać należy, że powołane czynniki państwowe nie spuszczą z oka związanych z tą likwidacyą interesów państwa polskiego.

Kupcy! Pamiętajcie, że organizacye i prasa zawodowa zadecydują o waszej przyszłości. Wstępujcie do zawodowych związków kupieckich!

Wszystkich dzielnych fachowców

wzywamy do współpracy w organie, aby on się stał prawdziwym wyrazem naszych dążeń i usiłowań.

Wydawca i red. odpow.: HENRYK SCHENKER. Drukarnia Ludowa w Krakowie.